Sylwester Wolak

STRESZCZENIE PRACY

pt. Polityka energetyczna Polski wobec wyzwań rynkowych po 1989 roku

Celem pracy była analiza polskiej polityki energetycznej po roku 1989 i badanie wpływu uwarunkowań zewnętrznych na jej kształt w Polsce. Siłą rzeczy najbardziej zauważalny i interesujący był wpływ prawodawstwa Unii Europejskiej na wewnętrzną politykę energetyczno-środowiskową tak w zakresie przepisów regulujących wytwarzanie energii, jak również tych narzucających konieczność ochrony środowiska w procesach wytwarzania, dystrybucji i konsumpcji energii i nośników energetycznych. Równie ciekawy wydaje się być wpływ uregulowań unijnych na likwidację monopoli i tworzenie w Polsce wolnego rynku energii elektrycznej i gazu ziemnego, a także innych – mniej specyficznych - rynków nośników energii, których uwolnienie nie wymagało dużej interwencji państwa, a funkcje regulacyjne doskonale spełniały mechanizmy wolnorynkowe, które po r. 1989 zastąpiły niewydolne centralne sterowanie.

Wpływ polityki energetyczno-klimatycznej Unii Europejskiej na sektor energetyczny (nie tylko wytwórczy i wydobywczy) Polski nawet jeszcze w okresie przedakcesyjnym był główną hipotezą badawczą pracy. Uzupełniły ją cztery hipotezy pomocnicze:

1. polityka energetyczna Polski jest warunkowana zmianami w polityce klimatyczno-energetycznej Unii Europejskiej.

2. instrumenty finansowe Unii Europejskiej (środki w okresie przedakcesyjnym, Polityka Spójności, Programy Operacyjne: Infrastruktura i Środowisko, Kapitał Ludzki) wpłynęły na stopień modernizacji energetyki w Polsce.

3. wobec braku rozwiązań systemowych, efekty polityki klimatyczno-energetycznej UE są niewystarczające.

4. obecne wymogi rynkowe wiążą się nie tylko z potrzebą uzyskiwania niezawodnych dostaw energii (i surowców) w akceptowalnej cenie, ale również sprostania potrzebom/wyzwaniom środowiskowym.

W rozprawie wykorzystano szerokie instrumentarium badawcze. Podstawę stanowiła krytyczna analiza literatury i źródeł (głównie przepisów prawa stanowionego RP dostępnych w bazie danych pt. Internetowy System Aktów Prawnych Sejmu RP, wypowiedzi osób odpowiedzialnych za kreowanie polityki energetycznej państwa).

Analiza systemowa pozwoliła z kolei na określenie przewidywanych następstw działań rządzących w poszczególnych okresach.

Analizę instytucjonalno-prawną wykorzystano do szczegółowego przedstawienia aktów normatywnych tworzonych przez instytucje prawne, jak również do zbadania działania instytucji politycznych.

Z kolei analiza historyczna pozwoliła na przedstawienie w ujęciu przyczynowo-skutkowym zmian, jakie nastąpiły w konsekwencji zmian aktów prawnych kreujących politykę energetyczną.

Do określenia kierunków rozwoju sektora energetycznego w Polsce na podstawie doświadczeń innych państw europejskich wykorzystano w rozprawie metodę ekstrapolacji.

Badania potwierdziły prawidłowość postawionych hipotez badawczych. Mimo zróżnicowanego podejścia do Unii Europejskiej poszczególnych ekip rządzących, prawa dotyczące sektora energetycznego, stanowione w Brukseli znajdują odzwierciedlenie w krajowym porządku prawnym. Niekiedy implementacja poszczególnych przepisów unijnych do prawa polskiego odbywała się – trawestując słowa byłego prezydenta – na zasadzie „nie chcę, ale muszę”, żeby wspomnieć choćby o przepisach uwalniających rynek energii elektrycznej czy gazu ziemnego, albo tych, zmierzających do ograniczenia emisji do atmosfery pyłów, dwutlenku węgla i związków azotu.

Tymczasem – warto to z perspektywy czasu docenić - uregulowania Unii Europejskiej dotyczące konieczności dywersyfikacji dostaw nośników energii, zwiększania pojemności baz magazynowych dla gromadzenia zapasów obowiązkowych ropy naftowej czy gazu ziemnego, też dość opornie wprowadzane w Polsce na przestrzeni lat (od okresu przedakcesyjnego – do dziś), ale w końcu wprowadzone w życie okazały się zbawienne po inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, gdy polskie magazyny gazu czy ropy były w dużej mierze zapełnione i – w odróżnieniu od innych państw Europy Zachodniej – Polakom nie groziło odcięcie dostaw paliwa.

O tym, że ta polityka Unii Europejskiej była trafiona, i że bez niej pewnie nie poradzilibyśmy sobie jako państwo tak dobrze może świadczyć sytuacja w branży górnictwa węglowego. Skoro węgiel, jako paliwo, był przez Brukselę traktowany jako swego rodzaju formacja schyłkowa i główne decyzje Unii Europejskiej zmierzały do rezygnacji państw członkowskich z węgla jako paliwa, sektor ten był mniej regulowany i państwa członkowskie (w tym Polska) radziły (a raczej nie radziły) sobie głównie we własnym zakresie.

Jak się to „radzenie sobie” skończyło, przekonaliśmy się wiosną 2022 roku, po zaprzestaniu importu węgla z Rosji, gdy momentalnie na składach paliw stałych zabrakło węgla, jego cena za tonę poszybowała do 3000 zł, administracja państwowa zaczęła się niezbyt skutecznie zajmować sprowadzaniem również bardzo złej jakości węgla z najbardziej egzotycznych kierunków globu, w tym np. z Kazachstanu, z którego sprowadzano do Polski węgiel… transportem ciężarówkowym (ponad 4000 km w jedną stronę!!!).

Natychmiast zapomniano o haśle Zjednoczonej Prawicy, zgodnie z którym węgiel jest gwarantem naszej suwerenności i mamy go na ponad 200 lat… Jak się okazało, krajowej produkcji zabrakło nawet na pokrycie miesięcznego zapotrzebowania.

Sytuacja w branży węglowej w tym okresie na zasadzie wyjątku potwierdzającego regułę, wyraźnie pokazała, że legislacja Unii Europejskiej, implementowana w państwach członkowskich z pewnością uchroniła je od energetycznej katastrofy w 2022 r.

Trzeba też z przekąsem stwierdzić, że źle się stało, że Unia Europejska (której zaczątkiem była organizacja o nazwie Europejska Wspólnota Węgla i Stali) nie regulowała całego sektora energetycznego, odpuszczając węgiel w państwach, w których jeszcze prowadzono wydobycie. Gdyby i w tym przypadku nacisk kładziono nie tylko na zaprzestanie wydobycia, ale i na gromadzenie zapasów obowiązkowych paliwa o określonych cechach (to, co leżało na przykopalnianych hałdach w Polsce, a było nazywane węglem, w „godzinie próby” okazało się być kamieniem, a nie paliwem), nie doświadczylibyśmy nagłego ogołocenia składów węgla, trzykrotnej zwyżki jego ceny i obaw o to, czym będą ogrzewać swoje domy najubożsi, którzy jako podstawowego paliwa używają węgla.

W tej sytuacji stwierdzenie, że dzięki unijnym przepisom, zaimplementowanym do polskiego systemu prawnego i – na szczęście - wprowadzonym w życie, uniknęliśmy wielkoskalowej katastrofy gospodarczej po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej, co zweryfikowało celowość tworzenia tych przepisów w Brukseli i nacisku na ich wprowadzenie w państwach członkowskich, wydaje się być udowodnione i w całości popierać hipotezy badawcze rozprawy.